Rok XIV. Nr. 216 SOSNOWIEC, poniedziałek 7 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, [illegible] ...owskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza [illegible] ...aja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66

25-lecie czynu zbrojnego

PRZEMÓWIENIE MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA W KRAKOWIE

„Gwałt zadawany siłą -- musi być siłą odparty"



MARSZ. ŚMIGŁY RYDZ

KRAKÓW, 6.8. Dzisiaj 6 sierpnia 1939 roku, w prastarych murach Krakowa Polska cała święci uroczystość 25-lecia czynu zbojnego czynu zrodzonego z męczeństwa wielu pokoleń i nieugiętej woli narodu odzyskania nie podległości.

W tę wielką i radosną rocznicę zgromadzili się w Krakowie, obok armii legionowej, ci wszyscy którzy w różnych warunkach i na różnych odcinkach wielkiej wojny walczyli o wolność Ojczyzny, przy pokoleniu walki o wyzwolenie stanęły karne i zwarte szeregi żołnierzy.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczął moment przyjazdu do Krakowa Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym przez ks. biskupa polowego Gawlinę marsz. Śmigły-Rydz wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, m. in. oświadczył, co następuje:

„Koledzy! Jeśli wśród wielu dni tworzących rok, tak dużo znajdujemy dat, które wyodrębniły się, nabrały szczególnego znaczenia rezonansu historycznego i treści emocjonalnej — dzięki osobie komendanta — to dzień 6 sierpnia jest jak gdyby rodzicem tamtych wszystkich dni, jest jak gdyby tym wschodem słońca, od którego zaczyna się dzień, a bez którego nie ma dnia i panuje ciemność nocy.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest heroiczną realizacją decyzji Komendanta, który nie chciał by na szlakach losów ważących się nad polskimi głowami, na szalach, na które miecze rzucano zabrakło szabli polskiej"

Zobrazowawszy następnie wartość historyczną dnia 6 sierpnia oraz poświęciwszy dłuższy okres przemówienia postaci Józefa Piłsudskiego i następstwom wymarszu Legionów w pole, Marszałek Śmigły-Rydz przeszedł do zagadnień bieżącej doby.

„Walki legionowe przyniosły też Polsce w darze swój żołnierski dorobek ideowy i techniczny, który stał się ważną pozycją ówczesnego naszego potencjału wojennego.

Aby się mógł dokonać r. 1920, musiał uprzednio nastąpić 6 sierpień, ten szósty sierpień z całą po nim następującą goryczą i chwałą.

Więc 6 sierpnia będąc wielkim, nieśmiertelnym dniem Komendanta i równocześnie z powodu realnych skutków i następstw, jest historycznym, wilekim dniem Polski dla niepodległości Polski.

Ale ma on jeszcze drugi tytuł dla historycznej wielkości. Oto jest wykładnią kapitalnych zasad ideowo - politycznych, wiecznie żywych i zawsze ważnych.

Jakie to są zasady?

Oto one:

1) Życie i los każdego człowieka związane są ściśle z losem jego Ojczyzny. Żaden człowiek nie potrafi ukształtować sobie swego życia tak, by ono było prawdziwie ludzkie i godne, jeśli życie jego Ojczyzny jest pozbawione tej godności. Życie osobiste człowieka pełne jest krzywdy, gdy Ojczyzna krzywdą krwawi.

2) Gwałtu wymierzonego przeciwko Ojczyźnie nie można odeprzeć ani apelem do poczucia sprawiedliwości, ani zasługą dla ludzkości, ani ofiarnością dla cywilizacji, ani oczywistością gwałtu, ani jego absurdalnością.

3) Gwałt zadawany siłą — musi być siłą odparty.

4) Własną siłę stanowi własny żołnierz więc trzeba mieć żołnierza, który umie bić się i umierać za Ojczyznę.

Oto w największym skrócie ujęte zasady, które były podstawą decyzji Komendanta w dniu 6 sierpnia 1914 roku. Są to prawdy odwieczne.

Komendant przeniósł je z dziedziny mądrości wieków na realny grunt politycznego działania. Z jego rozkazu legioniści przelewali swą krew, by te prawdy weszły w krew całego narodu.

My jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, w którego oczach naród zaczął oddychać tymi prawdami, jak czystym zdrowym powietrzem, bez którego nie ma życia my jesteśmy tym pokoleniem, które pod rozkazami Komendanta walczyło wtedy, gdy polska ręka żołnierza odnalazła stracony wątek swego życia historycznego i swego posłannictwa.

Tej busoli z rąk nie wypuścimy. A gdy w czasach dziejowych słowa POKÓJ I WOJNA na przemian są na ustach świata — to my stwierdzamy. Cenimy i szanujemy pokój tak jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała' że pokój to jest takie słowo które dla jednych oznacza BRAĆ, A DLA DRUGICH DAWAĆ.

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości że PRZECIWSTAWIMY SIĘ wszystkimi środkami bez reszty każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego Państwa.

Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół, którzy rozumieją sedno spawy i którzy określili swój stosunek do nas.

Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącej płuco jej organizmu gospodarczego Polska sprecyzowała niedwuznacznie.

Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej.

I niech nikt nie sądzi, że nasza miłość Ojczyzny ma mniejsze prawa, lub miejsze nakłada obowiązki, aniżeli jego miłość Ojczyzny.

PRZED TĄ POMYŁKĄ OSTRZEGAMY.

Po przemówieniu Pana Marszałka ponad stutysięczną rzeszą zgromadzoną na błoniach ze wszystkich zakątków Polski wiwatowała na cześć Naczelnego Wodza wielokrotnymi okrzykami „niech żyje".

Następnie wszedł na trybunę komendant legionistów płk. Juliusz Ulrych który odczytał akt ślubowania następującej treści:

„Ślubujemy w dobie wojny walczyć niezłomnie aż do zwycięstwa w dobie pokoju zjednoczyć wysiłki wszystkich obywateli w wytrwałej pracy i w solidarnym współdziałaniu."

Zgromadzeni na błoniach chóralnie powtarzali w nastroju najwyższej powagi i skupienia rotę ślubowania po czym płk. Ulrych odczytał meldunek, wysłany do Pana Prezydenta R. P.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

Zerwanie rokowań

bryytyjsko-japońskich

TOKIO, 6. 8. PAT. Agencja Domei donosi, że rokowania brytyjsko - japońskie prowadzone w Tokio zostały przerwane, w komentarzu do tej wiadomości agencja Domei zrzuca odpowiedzialność za przerwanie rokowań na Anglię, dowodząc, że wystąpienia przeciwangielskie w Japonii i Chinach spowodowane są stanowiskiem W. Brytanii w sprawach Dalekiego Wschodu.

Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjednoczone wpłynęło, twierdzi agencja Domei na usztywnienie stanowiska W. Brytanii wobec Japonii.

Niemcy twierdzą

że to Ren zalał... fortyfikacje francuskie

STRASBURG, 6. 8. PAT. Prasa niemiecka doniosła z Offerbergu, że ulewy w ostatnich dniach wyrządziły na lewym brzegu Renu znaczne szkody w okolicach Strasburga oraz zalały umocnienia. Mieszkańcy wsi Badischnoller mieli widzieć jak żołnierze francuscy opuszczali rzekomo schrony betonowe.

Z kół oficjalnych w Strasburgu jak najkategoryczniej zaprzeczają wszelkim wiadomościom o rzekomej ewakuacji żołnierzy francuskich ze schronów betonowych, jak stwierdza dalej komunikat agencji Havasa w okolicach Strasburga panuje niepogoda nie było jednak żadnych katastrofalnych ulew i deszcze nie wyrządziły żadnych szkód, ani nie spowodowały żadnej powodzi.

SPORT

Czarni pokonali Cynkownię

4:3 (2:1)

zdobywając mistrzostwo A kl. Zagłębia

Wczoraj odbył się w Dąbrowie mecz finałowy o mistrzostwo A klasy Zagłębia między KS. Czarnymi a będzińską Cynkownią. Mecz zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 4:3 (2:1).

Gra miała przebieg niezwykle ostry, a miejscami nawet brutalny. Niebezpiecznie zagrywali zawodnicy Cynkowni, którzy za wszelką cenę pragnęli zdobyć zwycięstwo.

Czarni wykazali więcej z gry i przewyższali swych przeciwników pod względem technicznym. Po przerwie napastnik Cynkowni Karch zaatakował bramkarza Czarnych Wieczorka tak energicznie, że złamał mu obojczyk i kilka palców u ręki. Sędzia Herman z Częstochowy Karcha usunął z boiska natomiast bramkarza Wieczorka odwieziono do szpitala.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dybowski 2, Hancel i Kowacki po jednej, dla Cynkowni jedna samobójcza i Zawartka dwie.

Po meczu na boisku doszło do awantury, w czasie której zmuszona była interweniować policja.

Sukcesy polskich rakiet

W U.S.A.

Jak wiadomo, w Seabright w stanie New Jersey odbyły się zawody tenisowe z udziałem najlepszych rakiet Ameryki i Australii. W grze pojedyńczej panów jak już podaliśmy pierwsze miejsce zajął młody tenisista amerykański polskiego pochodzenia Frank Markier-Pajowski.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła również Polka Helena Bernhard, uważana powszechnie za na stępczynię fenomenalnej Atice Marble.

Stanisłwów—Wilno 1:0

W Wilnie rozegrano finałowe zawody piłkarskie o puchar Pana Prezydenta między reprezentacją Stanisławowa a reprezentacją Wilna. Wynik meczu 1:0 dla Stanisławowa.

Wisła—Cracovia 1:0

W Krakowie odbył się towarzyski mecz piłkarski między Wisłą a Cracowią który zakończył się wynikiem 1:0 dla Wisły.

AKS (Chorzów) — Sląsk (Swiętochłowice) 1:1 (0:0)

W Chorzowie rozegrano spotkanie piłkarskie finałowe o puchar Wojewody Śląskiego między AKS a Śląskiem ze Świętochłowic, który zakończył się wynikiem 1:1 (0:0)

O wejście do Ligi

Junak—P. K. S. 7:0

O wejście do Ligi Państwowej Junak z PKS uzyskał wynik 7:0 i ostatecznie zakwalifikował się do finału o wejście do Ligi.

Powrót lekkoatletów polskich

ZE SKANDYNAWII

Samolotem z Kopenhagi powróciła w sobotę do Warszawy ekspedycja lekkoatletyczna w osobach redaktora Trojanowskiego (kierownik drużyny), Danowskiego i Gąssowskiego, którzy wzięli udział w zawodach lekkoatletycznych w Kopenhadze i w Malmoe.

Pływackie mistrzostwa Europy

W KOPENHADZE

Na posiedzeniu zarządu międzynarodowej federacji pływackiej postanowiono, że najbliższe mistrzostwa Europy odbędą się w Kopenhadze. Jak wiadomo mistrzostwa pływackie Europy odbywają się co cztery lata. Ostatnie mistrzostwa odbyły się w 1938 r. w Londynie.

Niemcy prowadzą z Anglią

W PŁYWANIU

W Erfurcie rozpoczął się w sobotę mecz pływacki Niemcy — Anglia. Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 27:17 pkt.

Swietne wyniki Walasiewiczówny

na bieżniach Ameryki

W Wikesbare (St. Zjednoczone) odbyły się zawody lekkoatletyczne urządzone przez miejscowe organizacje kobiece. Zawody wywołały duże zainteresowanie ze względu na start Walasiewiczówny, gromadząc na stadionie przeszło 6 tys. widzów.

Walasiewiczówna osiągnęła świetne wyniki, przebiegając 60 yardów w rekordowym czasie 6.8 sek. i 70 yardów — w 7.7 sek. Należy zaznaczyć, że warunki atmosferyczne były fatalne, a bieżnia miękka.

Wioślarskie mistrzostwa Polski

na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem

Lista zgłoszeń do wioślarskich mistrzostw Polski które odbędą się 12—13-go bm. na jeziorze Witobelskiem pod Poznaniem, została już zamknięta i przedstawia się następująco:

Jedynki pań — Wisła Grudziądz, Warszawski KW. Poznański KW, AZS Wilno.

czwórki pań — Warszawski KS, Bydgoski KW;

jedynki — AZS Kraków (Verey), AZS Wilno (Keppel);

dwójki podwójne — AZS Kraków (Verey, Ustupski) walkowerem;

dwójki bez sternika — Warszawskie TW, AZS Poznań, TW Płock;

dwójki — Warszawskie TW. AZS Poznań;

czwórki bez sternika — AZS Poznań, Bydgoskie TW;

czwórki — Kolejowy KW Bydgoszcz, Smigły Wilno;

ósemki — AZS Poznań AZS Warszawa kolejowy KW Bydgoszcz WKS Śmigły Wilno.

Ogółem dla wszystkich biegów zgło 62 osady i 257 wioślarzy.

TRZECIA „AFERA" WILIMOWSKIEGO

Czy wykluczą go z grupy olimpijskiej

Nową sprawą Wilimowskiego zajęła się wreszcie prasa stołeczna. Jeżeli zawodnik, zaliczony do grupy olimpijskiej, przez przeszło dwa dni upija się do nieprzytomności, jeżeli o tym mówi każdy piłkarz i każdy kibic piłkarski, jeżeli wreszcie było to powszechną tajemnicą obozu na Bielanach — to tego przemilczeć nie było wolno.

Z obozu przedolimpijskiego wrócił p. Wilimowski z trzydiowym opóźnieniem, w stanie bardzo opłakanym. Na meczu z Szegedem kibice podawali sobie z ust do ust, że „Ezi" na obozie olimpijskim zachorował na żołądek; każdy mrugał przy tym bardzo porozumiewawczo. Czas z tym oczywiście skończyć. Po co te wszystkie przysięgi przyczenia, oświadczenia pisemne i ustne, słowa honoru itp.? Kadra olimpijska nie może się składać z takich jednostek.

Warszawski „Kurier Czerwony" pisze. Nie ulega wątpliwości, obaj głośni bohaterowie z występów w katowickiej Astorii — Góra i Wilimowski, zwąchali się i tym razem.

O ile jednak Góra pojechał wprost do Krakowa, to "Ezi" błądził jeszcze po Warszawie. Gdzie był, co robił — nie wiadomo.

Dowiedzieliśmy się, że gracz „hajducki" został w piątek po południu zwolniony z kursu i miał tego samego dnia o godz. 17 wyjechać do Katowic. W piątek późnym wieczorem znikł Wilimowski z powierzchni. Zjawił się dopiero w ciągu poniedziałku na nowym obozie Jamesa. Zjawił się w opłakanym stanie. Tego samego dnia wyjechał po południu do domu.

Do władz piłkarskich należy teraz zbadanie wszystkich niewyjaśnionych szczegółów, a przede wszystkim sprawy kaperowania graczy śląskich, poznańskich i krakowskich. Jak słychać stawiane są żądania wykluczenia Wilimowskiego z grupy olimpijskiej.

7 SIERPNIA 1914 R.

Minęło 25 lat

Po noclegu w Słomnikach, komendant kompanii kadrowej por. Tadeusz Kasprzycki na rynku ogłosił proklamację w imieniu Rządu Narodowego. Był to pierwszy polityczny akt na ziemiach zaboru rosyjskiego dokonany w imieniu niezależnego rządu polskiego. Po ogłoszeniu aktu kompania w myśl otrzymanego od Komendanta Głównego rozkazu odmaszerowała do Miechowa docierając tam w godzinach popołudniowych. W Miechowie prace organizacyjne nad utworzeniem polskiej administracji podjął się Komisarz Wojsk Polskich Stanisław Tor, działając w imieniu Rządu Narodowego.

Podczas gdy kompania kadrowa kontynuowała swój marsz w głąb Królestwa, Józef Piłsudski wraz ze sztabem wyruszył z Krakowa do obozu w Krzeszowicach. W ślad za nim wyruszył następny oddział pod komendą Wacława „Scaevoli" Wieczorkiewicza. Po przybyciu tego oddziału do Krzeszowic została strzelcom wydana broń. Były to karabiny starego typu, jednostrzałowe Werndle. Karabiny były bez pasów, amunicję wydaną w skromnych ilościach wobec braku ładownic, strzelcy byli zmuszeni nieść w kieszeniach. Tak uzbrojony oddział miał natychmiast wyruszyć w ślad za kompanią kadrową.

Podczas gdy od południa do Królestwa wkraczały wojska austriackie, poprzedzane przez oddziały Wojska Polskiego, od zachodu wkraczały wojska niemieckie. Zachowanie Niemców wobec ludności cywilnej pozostawiało wiele do życzenia, to też z każdym ich krokiem rosła do nich niechęć i nienawiść. Szczytem barbarzyństwa, jakie wobec ludności polskiej zastosowano było nieludzkie bombardowanie Kalisza. — Niemcy wkraczając do Królestwa w specjalnych odezwach zwracają się do Polaków, głoszących walkę z wiekowym ciemiężcą narodu polskiego i wyzwolenie z niewoli rosyjskiej. Brutalnej lekcji poglądowej, jak wolność ta ma wyglądać udzielił Polakom dowódca oddziału pruskiego mjr. Preusker który na czele batalionu 155 p. p. wkroczył do Kalisza dn. 2.VIII W nocy z 3 na 4 sierpnia wybuchła w mieście strzelanina, jak się później okazało ostrzeliwały się wzajemnie oddziały niemieckie, przy czym padło również kilka strzałów rewolwerowych z domów. Fakt ten nieustalony zresztą, mający wszelkie cechy prowokacji stał się przyczyną bezprzykładnego okrucieństwa, jakie wobec ludności cywilnej zostało zastosowane.

Nie poprzestając na wysokiej kontrybucji, nałożonej na miasto mjr. Preusker zarządził ostrzeliwanie miasta, przy czym znajdujący się na ulicy mieszkańcy byli wprost rozstrzeliwani przez rozjuszone tłumy żołnierskie. Dnia 4 sierpnia miasto było bombardowane przez artylerię przy czym Niemcy po zabraniu zakładników spośród poważniejszych mieszczan, wycofali się z Kalisza. Dnia 7 sierpnia do miasta wkroczyły nowe oddziały. Podobnie jak 3 sierpnia, skutkiem spłoszenia się konia, który wywołał popłoch, powstała formalna rzeź. Na niespodziewających się tego mieszkańców, stojących tłumnie na ulicach i przypatrujących się maszerującym oddziałom, otworzono silny ogień karabinowy i karabinów maszynowych. Ta nieoczekiwana i zupełnie nieuzasadniona rzeź cywilnej ludności dała w skutkach olbrzymią liczbę ofiar w zabitych i rannych, przy czym ci ostatni byli dobijani kolbami.

Pod wieczór Niemcy wycofali się z miasta i rozpoczęli ponownie ostrzeliwać je przy pomocy artylerii. Bombardowanie z przerwami trwało do rana dnia następnego i dało w rezultacie prawie zupełne zniszczenie miasta. Po skończonym bombardowaniu patrole niemieckie wkroczyły do miasta i rozpoczęły aresztowanie mężczyzn odprowadzając ich grupami poza miasto. W stosunku do pierwszej grupy zastosowano dziesiątkowanie, przy czym wybranych rozstrzeliwano na oczach towarzyszy. Czego nie zniszczyły w mieście strzały artylerii, dokończył wzniecony dnia 8 sierpnia pożar, który strawił miasto. Przerażona ludność prawie bez wyjątku opuściła Kalisz, udając się gromadami do okolicznych wsi.

Święto Czynu Zbrojnego

w Zagłębiu Dąbrowskim

Wczoraj z okazji 25-lecia Czynu Zbrojnego Legionów Polskich odbyły się w całym Zagłębiu uroczystości, w których wzięły liczny udział mieszkańcy miast i okolicy.

W SOSNOWCU.

O godz. 10 rano w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo które odprawił ks. kan. Jankowski, po czym udano się przed Ratusz, gdzie w skupieniu wysłuchano przemówienia Marszałka Rydza-Śmigłego nadawanego przez radio. Następnie o godz. 11.30 uchwalono jednomyślnie rezolucję tej treści:

„Mieszkańcy miasta Sosnowca skupieni w historycznym dniu 6 sierpnia 1939 roku pod sztandarami swych organizacyj, zjednoczeni duchem z tymi, co przed Tobą' Wodzu Naczelny defilować będą w Krakowie stwierdzają i ślubują, że uważając się za spadkobierców Idei Józefa Piłsudskiego — kroczyć będą po drodze wytkniętej przez Wielkiego Budowniczego Ojczyzny. Świadomi odpowiedzialności, jaką niesie chwila dziejowa, meldujemy Ci Wodzu Naczelny, że na każdy Twój rozkaz gotowi jesteśmy złożyć dla potęgi i bezpieczeństwa Polski największe ofiary, nie wyłączając ofiary krwi i życia".

Pochodem udano się na ul. Legionów i ustawiono przed domem, w którym mieszkał Marsz. Piłsudski i na tablicy pamiątkowej zawieszono wieńce.

Na uroczystości byli obecni pp. starosta grodzki Walewski, przedstawiciele sądownictwa, władz wojskowych, administracyjnych' społecznych itd.

W godzinach popołudniowych w ramach poszczególnych organizacyj odbyły się akademie.

W BĘDZINIE.

Uroczystość w Będzinie rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym które odprawił ks. wikary Sańson.

Po nabożeństwie pochodem udano się na pl. 3 Maja przed pomnik Wolności, gdzie wysłuchano przemówienia Marsz. Rydza-Śmigłego po czym odśpiewano na zakończenie „Boże Coś Polskę".

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz z wicestarostą Siekierzyńskimu na czele organizacje półwojskowe i kulturalno-społeczne. Wieczorem w lokalach miejscowych organizacyj odbyły się uroczyste akademie.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie uroczystości związane z 25 rocznicą Czynu Zbrojnego odbyły się onegdaj.

Rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym na którym byli obecni przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem Trzęsimiechem, przedstawiciele urzędów oraz organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami.

O godz. 19 organizacje zegrały się na placu szkolnym przy ul. 3 Maja, skąd wyruszył capstrzyk. Po capstrzyku zebrano się przed pomnikiem Legionów, gdzie wysłuchano okolicznościowego przemówienia.

Następnie na placu przy ulicy Legionów rozpalone zostało ognisko oraz wygłoszono przemówienie.

W CZELADZI.

25 rocznicę wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej z Oleandrów obchodzono w Czeladzi, podobnie jak w innych miastach zagłębiowskich — uroczyście.

Miasto przystrojone zostało flagami państwowymi i emblematami legionowymi.

W ub. sobotę odbył się capstrzyk z udziałem organizacyj społecznych i miejscowej ludności. Na Placu 11 Listopada odczytany został rozkaz marszałka Piłsudskiego do pierwszej Kompanii Kadrowej, po czym nastąpiła chwila milczenia i odegrana została przez orkiestrę PCK Pierwsza Brygada.

Wczoraj w miejscowym kościele odprawione zostało przez ks. Drzazgę uroczyste nabożeństwo, zaś kazanie wygłosił ks. Kawalec.

O godz. 11-ej uczestnicy uroczystości wysłuchali gremialnie przemówienia Marsz. Rydza-Śmigłego, transmitowanego przez radio z Krakowa.

W godzinach popołudniowych w parku jordanowskim koncertowała orkiestra tow. „Saturn".

W ZAGÓRZU.

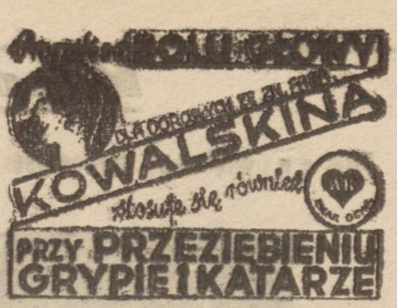
Miejscowe społeczeństwo oraz organizacje i związki zebrały się na placu sportowym obok kop. „Mortimer" udając się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Szenko. Kazanie wygłosił ks. Poroszewski.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek 7 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Prezrwa 14.45 Teatr Wyobraźni 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Kronika naukowa 17.00 Muzyka do tańca 1800 Recital fortepianowy 18.25 Audycja kameralna 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert rozrywkowy 20.05 Reportaż dźwiękowy z Marszu Szlakiem Kadrówki 20.25 Audycja dla wsi 21.05 Koncert symfoniczny 22.05 Szkic wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Przer literacki 22.55 Muzyka do tańca 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.



„P. K. P. najmłodszym turystom"

ULGOWE PRZEJAZDY DLA DZIECI OD 7—14 LAT.

W czasie od 7 do 18 bm. Polskie Koleje Państwowe wprowadzają ponownie okres ulgowych przejazdów dzieci pod hasłem „PKP, najmłodszym turystom'.

Z przejazdów tych korzystać mogą wszystkie dzieci do lat 14, pozostające pod opieką dorosłej osoby. Jedna osoba dorosła może przewieźć najwyżej czworo dzieci, przy czym dla siebie wykupuje bilet normalny lub ulgowy, stosownie do posiadanych dowodów. Przed wyjazdem należy wykupić dla dzieci karty uczestnictwa po 30 groszy za sztukę i następnie zaopatrzyć się na ich podstawie w bilety ulgowe ze zniżką 75 proc. Bilet taki ważny jest na przejazd pierwotny i bezpłatny powrót. Karty uczestnictwa można nabywać w kasach kolejowych.

Wspomniana ulga stosowana jest przy przejazdach pociągami osobowymi i pospiesznymi w dowolnej klasie, — z wyjątkiem pociągów motorowych, ekspresowych i luksusowych. Osoby towarzyszące dzieciom powinny posiadać odpowiednie dowody stwierdzające wiek dzieci (legitymacje, poświadczenia administracyjne, świadectwa urodzenia itp.).

Nie mają prawa do ulgowego przewozu dzieci posiadacze bezpłatnych biletów służbowych, okręgowych, odcinkowych, okresowych, abonamentowych, biletów zbiorowych na przewóz grup, kart kontrolnych na pociągi popularne oraz biletów komunikacji międzynarodowej.

—)o(—

„Bohaterka" zabawy nad rzeką

uciekła z domu

Donosiliśmy swego czasu o tragikomicznym zajściu nad Białą Przemszą na Skałce. 21-letnia Franciszka Piętkówna z Sosnowca—Sielca będąc po plaży na „tańcówce' w przystani Ł. M. i K. na Skałce podpiła sobie i wyprawiała awantury. W pewnej chwili chciała sobie życie odebrać skacząc do rzeki Przemszy skąd z trudem wydobył ją policjant. Szamocącą się Piętkównę odstawiono do domu i oddano pod opiekę rodziny. Znajdujący się w towarzystwie Piętkówny jej narzeczony, widząc „wyczyny' swej bogdanki, uciekł.

Obecnie dowiadujemy się, że Piętkówna pokłóciła się z rodziną, a szczególnie z ojcem i uciekła z domu w niewiadomym kierunku. Wobec tego że wygrażała się ona że pozbawi się życia, zachodzi obawa czy nie popełniła samobójstwa. Poszukiwania za zaginioną trwają.

Nad źródłem „Zygmunta"

I STAWEM „IRYDIONA'.

Złoty Potok, malownicza miejscowość pod Częstochową, znana z pobytu w niej Zygmunta Krasińskiego, jest chętnie odwiedzana latem przez zagłębiaη. Następną z cyklu pogadanek prof. Mikołajtisa o Zygmuncie Krasińskim w Złotym Potoku będzie pogadanka radiowa pt. „Nad źródłem „Zygmunta' i stawem „Irydiona'. Pogadankę tę odczyta red. K. Ćwierk we wtorek dnia 8 bm. o godz. 17.50.

—oOo—

Krwawa bójka

W STRZEMIESZYCACH.

Wczoraj będący w towarzystwie kolegów 23-letni Kazimierz Soska, robotnik kolejowy zam. w Strzemieszycach, ul. Zielona został w bójce jaka się między nimi wywiązała, pokłóty nożami.

Został on zraniony niebezpiecznie w prawe przedramię, w klatkę piersiową i poza tym ma poprzecinane wszystkie mięśnie u ręki. Soska wskutek tego straci władzę w palcach.

Pobitego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, ustaleniem zaś nazwisk sprawców krwawej rzezi zajęła się policja.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 7 Sierpień	Dziś: Kajetana W. Jutro: Cyriaka i Larga Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Odpust w Grodźcu

Wczoraj odbył się w Grodźcu odpust.

W miejscowym kościele odprawiono cztery nabożeństwa oraz sumę, celebrowaną przez ks. majora Chodorowskiego w asyście ks. proboszcza z Wojkowic Komornych Sewerynka, ks. wikarego z Grodźca Walkowskiego i ks. wikarego Sapoty. Kazanie dostosowane do rocznicy 25-lecia Czynu Zbrojnego Legionów Polskich wygłosił proboszcz z Bobrownik ks. Marcinkowski.

W uroczystości odpustowej wzięli liczny udział parafianie oraz przybyłe kompanie z okolicznych parafii z duchowieństwem na czele.

Uroczystości odpustowe uświetniono łącząc je z uroczystościami 25-lecia obchodu wymarszu Pierwszej Kadrowej.

Fałszerze środków żywnościowych

rekrutują się wśród włościan i handlarzy

Władze nadzorcze, prowadząc nadzór nad sprzedażą artykułów spożywczych, zakwestionowały w ub. miesiącu ponad 70 próbek masła, śmietany' mleka' co do których stwierdzono fałszerstwo. Ilość wypadków sfałszowania artykułów nabiałowych wzrosła gdy natomiast zmniejszyła się ilość wypadków sfałszowania innych produktów. O ile chodzi o nabiał, to zwiększenie się ilości fałszerstw należy tłumaczyć stosunkowo wysoką ceną masła i śmietany. Wskazać należy, że zaledwie jedną dziesiątą sfałszowanych próbek ujawniono u rolników, a pozostałe u handlarzy, co świadczy, iż dopuszczają się oni fałszerstw w celach spekulacyjnych.

Składajcie ofiary na FON.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

33)

Niestety! Zapomniał o tym, że przeszłość człowieka wlecze się za nim przez całe życie i nie ma tak skutecznego lekarstwa, które by pomogło do oderwania się od niej. Jeżeli ta przeszłość jest jasna i pełna chwały, wspominamy ją z rozrzewnieniem i powracamy do niej zawsze zarówno w chwilach smutków i niepokojów, gdy nam jest ciężko na duszy, jak i wtedy, gdy mamy słuszny powód do radości. Taka przeszłość jest nam zawsze droga i bliska. Ale jeśli jest ona ponura i ciężka, staramy się nie myśleć o niej nigdy, nawet w najtajniejszej naszej jaźni, bo nie chcemy zatruwać sobie teraźniejszości, która zawsze w takich warunkach wydać się musi inna, lepsza, jaśniejsza.

Odpędził też i Korf tej nocy mary przeszłości, ale one powracały do niego uparcie, siadały przy jego wezgłowiu i straszyły go wspomnieniami rzeczy minionych, które przecie nie wracają, a jednak do niego wracały z żywością poprzednią i rumieńcem krwi.

Dopiero nad ranem pan Hieronim zasnął snem niespokojnym, w którym tak samo jak na jawie, nie było nic radosnego, ale w dalszym ciągu mary i mary. Niepotrzebnie przybył ten O'Collgan i zburzył cały jego teraźniejszy spokój. On tak już zżył się z faktem, że wszystko co posiada jest jego własnością, że Tuśka jest krew z krwi i kość z kości jego córką, iż nigdy nie myślał nawet o tym, aby mogło być inaczej.

I nagle ten O'Collgan ze swoimi przypomnieniami.

Hieronim budził się parę razy w ciągu nocy, a ilekroć otworzył oczy, zdawało mu się, że nieboszczyk Jakub Smotrycki staje nad nim i żąda naprawienia krzywdy i pokajania. Zimno mu się wtedy robiło na całym ciele, tak zimno, że chwilami odczuwał przebiegające mu po grzbiecie dreszcze.

A w pewnej chwili przyszedł mu myśl pomysł, jak się wydało, arcyprzedni. Wszakże O'Collgan był jedynym świadkiem żywym tego wszystkiego, co działo się niegdyś. Mało tego, był jedynym człowiekiem, który znał prawdę w całej jej okrutnej nagości. Gdyby zbrakło jego — przeszłość już bezapelacyjnie utonęłaby w niepamięci.

Pod wpływem tej myśli Korf wstał z łóżka już blisko na rozświcie i zapalił lampkę nocną. Potem przeszedł do schowka, gdzie ukrył podarowane mu przez Pata pająki. Wyjął ostrożnie klatkę i przyjrzał się dwom niebezpiecznym katom, tak niepozornym z wyglądu, ale jakże niebezpiecznym. Pająki siedziały, każdy w swoim kącie na rozpostarnych pajęczynach, zdając się drzemać. Ale gdy tylko Korf dotknął palcem miejsca, w pobliżu którego siedział jeden z nich, Pająk natychmiast zaczął maszerować w jego kierunku.

Z maleńką klatką w ręku Korf stał na miejscu z na pół przymkniętymi powiekami i zastanawiał się chwilę nad czymś. Następnie skierował się cichym krokiem w kierunku mieszkania Pata. Był zdecydowany, wbrew danemu przyrzeczeniu, wpuścić pająka pod kołdrę O'Collgana. Jeden moment, wpuszczenie jadu do krwi i Pat przestanie należeć do żywych. A jednocześnie zniknie groźba, zawieszona nad głową Korfa, wyjawienia całej jego przeszłości. Pat jest pierwszym i jedynym w kraju człowiekiem, który wie wszystko, zna całą prawdę. Jeżeli uda mu się nakłonić Natalię do poślubienia go, tajemnica Korfa, tak pilnie strzeżona, musi się z czasem wydać. A wtedy runie cały ten sztuczny gmach, który on wybudował tak.

Niebawem znalazł się pod drzwiami sypialni przyjaciela. Nie miał absolutnie żadnych skrupułów, żadnych rozterek wewnętrznych. Był zdecydowany uśmiercić tego człowieka i w ten sposób pozbyć się największej groźby i nieodwołalnej tym samym ruiny. A Korf niczego się tak nie bał obecnie, jak nędzy. To była najstraszniejsza dla niego ewentualność, której pragnął za wszelką cenę uniknąć, choćby do tego celu swojego miał iść po trupach ludzkich, po trupach najbliższych swoich przyjaciół i powierników.

d. c. n.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipek